

WARSZAWSKI

No 8.

Pełnia.

jedna szlachetna dusza, która bąc to pieniądze, bąc iakiem takim okryciem przyniesie ulgę opuszczonej sierocie, dary złożone w Sklepie Ubogich, będą przez opiekujących się tą nieszczęśliwą na proporcjonalne części udzielenone i miesięcznie za jej pokwitowaniem w własne jej ręce, złożone jak się dotychczas dzieje z pieniędzmi dla niej uzbieranemi, które już są przy schyłku. O mieszkaniu tej nieszczęśliwej można się dokładnie dowiedzieć w Sklepie Ubogich. — Bilety pachniące do wykadzenia, *z powiśszowaniem nowego roku, w języku rossyjskim*, są do nabycia przy ulicy Bieleńskiej Nr 608, w fabryce świec olbrotowych. *A. Gottlieb i komp.* — Rafał Grzymała *Ostrowski* Organmistrz, znany z talentu w Warszawie przez budowę nowych iako i reparację starych Organ tak kościelnych iako i prywatnych, oddaliwszy się do miasta *Lublina* dla uzupełnienia budowy organ, przybył na teraz do *Warszawy*, i zajmuje się takż budową organ we wsi *Lubani* obwodzie Rawskim, a polecając się łaskawej Publiczności bezzawodną akuratnością i wskazanej już po tyle kroć mej sztuce, oznajmiam zamieszkanie moje w powyższej wsi *Lubaniu*.

W Krakowie d. 28 z. m. nastąpiło otwarcie Izby Reprezentantów, wobec Rezydentów 3ch

NN. Dworów protegujących. Senator *Wolf* obrany prezydium tego zgromadzenia większością 23 głosów przeciw 4.

Anglja. — Królowa, Xżna *Kent* i Ledy *Mulgraw* przybyły 26 z. m. z Londynu do Windsoru, gdzie je przywitano strzałami armatnimi. Miasto było rzesisto oświecone. 28 z. m. i rodzina Xcia *Kembrycz* odjechała do Windsoru. — Dzienniki potwierdzają wiadomość o klęsce poniesionej pod *S. Denis* w Kanadzie. Wojsko utraciło 6 ludzi zabitych i 10ciu w raniomych (między temi Kapitana) i 6 w jeńcach. Nadto powstańcy zabrali armatę. Z Anglii wysłano kilka pułków do Ameryki dla wzmocnienia tamecznej armji, walczącej w Kanadzie. — Mówią o zaciągnięciu nowej pożyczki celem uzbrojenia wyprawy przeciw *Kanadyjczykom*. (Kanada jest kraj w Ameryce północnej: należący do Anglii.)

Francja. — Sąd królewski potwierdził wyrok sądu 1szej instancji w sprawie Pana *Jyrarda* z Panami *Lebreta* i *Dorn*. — Członkowie izby deput. zebrali się 29 z. m. dla obrania Kommissji, mającej wypracować odpowiedź na mowę tronną. — P. *Mataliwe* udał się d. 26 z. m. wieczorem do ministerstwa spraw zagranicznych, aby naradzić się względem wypracowania prośby do iednego z rządów zagranicznych o wydanie osoby oskarżonej o współnictwo z *Hubertem*. — Do Paryża przybył oficer Papieżki z depesząmi dla rządu francuzi. — Nieznajomy cudzoziemiec rzucił się w tych dniach z wieży sztrasburskiej i został zgruchotany. Przed wykonaniem samobójstwa, zszedł jeszcze ze schodów wieży aby wypić butelkę piwa, iak się zdaie dla nabrania odwagi. — W ostatnich 12tu dniach przejeżdżało przez *Moguncję* 10ciu gońców do Paryża, Petersburga, Berlina, Wiednia i Londynu.

Hiszpanja. — Jenerał *Sanz* przybył na czelo 4 kompanji piechoty i szwadronu jazdy do *Toledo*. — Karliści stojący w Andaluzji, wzmożeni przez *Talladę*, zbliżyli się do *Audu-*

iar, z kąd zamyślają wtargnąć do *Granady*. — *Remeszydo* posunął się w Portugalji aż o 15 mil od Lisbony. — *Espartero* ma wyjechać do Madrytu. Jenerał *Latr* tymczasowo objął po nim naczelnictwo. — Niedaleko *Baionny* słyszano w kierunku do *San Sebastjanu* ogień armatni. — Jenerał *Alais* przybył 18 z. m. do *Pampeluny* dla objęcia dostoięstwa Wice Króla Nawarry. — Baron *Meer* kazał zamknąć wszelkie domy gry w *Barcelonie*.

Włochy. — Hannowerski Radzca legacyjny *Kestner*, złożył 17 z. m. swoje listy wierzytelne Ojcu S. — Nowy Gubernator wyspy *Sycylii* Xżę *Laurenzano*, posiada już w wysokim stopniu przywiązanie ludu.

Turcja. — Święto Ramazanu przerwało cały bieg spraw dyplomatycznych; Turcy niczem więcej nie są zajęci iak tylko modłami i spaniem. — *Osman* Basza, który niedawno odpułnął fregatą egipską do *Mekki*, miał tylko zlecenie przewieść do tego miasta podarunki Sułtana. — Eskadra francuzka przygotowuie się do opuszczenia wschodu, tylko okręt *Jowisz* z Admirałem *Galoa* (którego zdrowie polepszyło się) zostaię jeszcze na tamiecznym morzu. — Na wyspie *Samos* od roku znaczne zdarzyły się szkody z powodu porywania bydła przez rysi; zwierzę to samych mułów rozszarpało 70, dopiero przed kilką miesiącami udało się myśliwcom ubić tego drapieżnego gościa.

Rozmaitości. — W kawiarni *Włoskiej* niedaleko królewskiego pałacu w *Neapolu*, zdarzyło się 18 z. m. że Majtek angielski nieco w różowym humorze, skutkiem zbytniego zapoznania się z winem; potraciwszy niedelikatnie przechodzącego żołnierza, został od tegoż również gracko atakowany, tak, iż rychło między nimi żywa wszczęła się sprzeczka. Majtek był tylko ieden, żołnierzowi przybyło na pomoc 12 kolegów z bliskiej warty. Dobroduszny majtek na próżno usiłuie przebłagać swoich nieprzyjanych bohaterów, na próżno okazuie im, że iego wykroczenie było niewinne; żołnierze go nie stu-

chcą, koniecznie chcą go odprowadzić na war-
tę. Gdy zaś kilku ośmieliło się porwać go za
ręce, cierpliwość marynarza ustała, zrzucił cza-
pkę i kaftan, i wzywa wszystkich przeciwników
na kułaki. Żołnierze blisko niego stojący, nie
dorozumiewający się jego zamiaru doznali przed-
ko mocy jego pięści, mięsziła się i ustępowała z
placu mężnemu majtkowi. — Niedaleko *Mar-*
sylji została wyrzuconą na brzegi ogromna ry-
ba morska, ważąca do 45 centnarów, a której
gatunek ieszczé jest nieznaną. Ryba ta dosta-
nie się jednemu z badaczów natury, aby prze-
konać się czy to zwierzę istotnie jest niezna-
ne. — Niedawno do *Marburga* przyprowadził
wieprzarsz psa, który był dotknięty wścieklizną,
zwierzę to pokąsało wiele bydła, a ludzie którzy
iedli mięso z tegoż bydła, umarli wśród najo-
kropniejszych cierpień.

(Art. nad.) Co to jest moda? (Est modus in
rebus). Wiadomo wszystkim że świat się obra-
ca, że słońce, księżyc, ziemia i wszystkie gwia-
zdy obracają się, i że my na powierzchni zie-
mi świecące robaczki, to jest: że i my ludzie
razem z ziemią także się obracamy. Nie dziwno
zatem, że w tym ogólnym i wiecznym walcu,
i w głowach naszych kręci się, że idee przewra-
cają się w nich iak różno kolorowe szkiełka w
kalejdoskopie. Czytając historję, można po-
dług upodobania płakać lub śmiać się, dla te-
go, że w niej znajdziemy tyleż prawie śmie-
szego ile smutnego i straszego. Jedną z naj-
zabawniejszych stronnic historii ludzkiej, jest
bezwątpienia zwyczaj i mody różnych naro-
dów... Tunajbardziej wyobrażenia przewracają
się z góry na dół i znowu z dołu do góry.
W łacińskim języku słowo *modus* znaczyło
miarę, cel, sposób postępowania, takł, melodię,
z tego słowa powstało *moderatio*, umiarkowa-
nie, *modificatio*, zmniejszenie, zmniejszeniemia-
ry, wagi, siły i t. p. Takim sposobem *modus*
albo *moda* oznaczało wszystko porządne, har-
monijne, umiarkowane, zmniejszone. A teraz?
Teraz, wyobrażenia przekręciły się, i moda zna-

czy naśladowanie, kopjowanie, niewolnicze po-
słuszeństwo *dzisiejszemu*. Świat kręci się, idee
ie przewracają się, z niemi razem gusty, oby-
czaje, zwyczaje, i my ciągle naśladowi, kopju-
iem wszystko nawet iedni drugich. Jak chce-
cie, aieżeli to nie jest śmiesznem to już nie
ma nic śmiesznego w świecie! W tem ważnem
dziele naśladownictwa i kopjowania, Francja peł-
ni obowiązek fligelmana w Europie. A kogoż
naśladowie, kogo kopjuje Francja? oto pytanie!
Wiemy że w Gruzji dawali wszystkiemu ton,
Perikles i Milejades, w Rzymie Julusz Cezar,
Pompeiusz, August; takich ludzi w samej rze-
czy *nie wstyd* było kopjować. Ale któż wyni-
śla mody we Francji? zapewne sądzicie że ia-
ka rozumna, zgrabna, prześliczna Xiężniczka,
albo dobrze wychowany, miły, dowcipny Hra-
bia, Par Francji, gdyby to tak było!... Ale pod-
nieśmy zasłonę, okrywającą *taimnicę mody*.
Magazyn mód w Paryżu natakiej to ulicy, pod
takim to numerem, był zamknięty, właściciel-
ka magazynu, przyjemna paryżanka siedziała
na kanapie wśród zebranego u niej maleńkie-
go towarzystwa. Trzy przyjaciółki iedna dawna
Aktorka, druga figurantka wielkiej opery i
trzecia.... prosto tylko ładna Kobiętka którą
nazywano wdową po Oficerze ubitym w Hisz-
panji. Damy zabawiały młodego współpracownika
redakcji gazety i poeta, iakiego rodzaju poe-
ta nie wiem, bo we Francji jest poetów na li-
ście 150,000, a każdy z nich chce być twórcą
nowej szkoły, dla tego też 149,990 z nich wy-
świstano, a w tej liczbie i naszego gościa. Ład-
niutka tak nazywana wdówka, poglądając z
ciekawością na szkolnego Poetę zapytała: „Pan
zapewne służyłeś w wojsku? Poeta na takie py-
tanie skrzywił się, pogładził wasy i brodę i
zapytał na wzajem: „A dla czego Pani tak są-
dzi?“ „Zdawało mi się żeś Pan musiał służyć
w saperach nosząc takie wasy i brodę!“ Poeta
uśmiechnął się i odpowiedział: „Gdybym słu-
żył w wojsku to byłbym pewno nie saperem a
jenerałem! Jednakże ja nigdy nie służyłem.“


W tem miejscu, proszę uważać, że terazniejsza młodzież w niektórych stronach Europy, nie chce inaczej zaczynać służby iak tylko od wyższych stopni od ieneralskiej rangi. Takito skutek ogólnych przewroceń. (*D. c. nastąpi*).


PRZYIECHALI DO WARSZAWY.


Butler Anto: Hra: z Artypor; Dobrzelewski Józ: Oby: z Lublina; Wasel Ad: Dzie: z Zyczyna; Grab-ski Wincen: Dzie: z Luszczyna.

D O N I E S I E N I A.


Pan Antoni Peter i Michał Łukasiewicz, ied-ni z najlepszych Majstrów Instrumetów Chirur-gicznych i Nożownicy, ztowarzyszyli by założył fabrykę tychże Instrumetów i Nożowniczą w mieście Daniewiczach w Gubernji Podolskiej Imperjum Rosyjskiem, należących do JW. Jenerał Adjutanta Hra-bi Krasińskiego, gdzie już wiele fabryk kwitnie, a których ruch już jest miljonowy, i gdzie mają na-dzieie znacznych obdytów; gdyby Panowie Maj-strowie iacy chcieli tamże iakie fabryki założyć, zna-czne znajdą pomocy, o których dowiedzieć się mogą i podać swe żądanie do Pełnomocnika JW. Hrabiego mieszkającego w iego Pałacu na Krakow: Przedmie-scin Nr 410.


 Piwowar w młodym wieku, bezżenny, ukwalifikowany tak w piwowarstwie, iak ko i w gorzelnictwie, praktycznie i te-orycznie, praktykował za granicą, zyczy sobie być umieszczonym do jednego lub obudwóch z powyż-szych fabrykacji w znacznym zakładzie; wiadomość przy ulicy Bieleńskiej i róg Danielewiczowskiej pod Nr 808 w sklepie Kapelusznika.

 **KOSTIUMY i DOMINA.**— Kostiumpy mezkie, zupełnie kompletne, rozma-itych narodów i różnych wieków, ro-bione podług najlepszych wzorów i z najpiękniejszych materij Asamitych, Atlasowych i innych; oraz Domina dla Dam, są do wynajmowania na następujące zabawy Karnawałowe, w mieszkaniu podpisanej, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476 Lit: D. na 2m piętrze od frontu. *M. Piaszcia.*

 W Sklepie Ubogich dla wyprzedania Win wy-stały w najlepszych gatunkach, zniżoną została ce-na iak następuje: Wino Francuskie VIN DE GRAY zł. 2 gr. 15. HO SOTERN i HO PRENIAK zł. 3 gr. 15. ST. ZULIEN zł. 3. SZATO MARGO i LAPIT zł. 4. BURGUNSKIE NUI złp. 4. SZAMBERTIN złp. 7. RESSKIE LIEBFRAUENMILCH zł. 4. HO-CHEIMER zł. 5. JOHANISBERGER złp. 6. JO-HANISBERGER AUSBRUCH zł. 8. MALAGA złp.

4. Z r. 1811 zł. 6 gr. 20. MUSZKAT LUNEL zł. 4. MADERA zł. 4 gr. 15. BORDO czerw: zł. 2. Kupującym przynajmniej za zł. 25, 10 od 100 bonifikuje się.

 Na nadchodzący Karnawał dostać mo-żna do wynajęcia **DOMINÓW i KO-STIUMÓW** Damskich świeżo robionych, w mieszkaniu podpisanych, idąc do Te-atru Rozmaitości na 2m piętrze. Tamże przyjmują się wszelkie **KOSTIUMY** do roboty. *Trawne.*

 W fabryce Rękawiczek francuzkich Abra-ma Lukrez przy ulicy Nowiniarskiej w do-mu Brynera Nr 1800, dostać można każde-go czasu **REKAWICZEK** francuzkich gła-sowanych w rozmaitych kolorach oraz bia-łych balowych damskich długich i mezkich w wybornych gatunkach na tuziny, hurtem lub po-iedyńczo po cenie miernej; za dobroć szycia zaręczam. Osoby z prowincji życzące sobie u mnie nabyć, raczą się franko zgłosić.

Dziś rano zimna stopni 18. Wczoraj w południe 15.

TEATR WIELKI. 10te przedstawienie *Roberta djabła* nastąpi gdy mróz zwolnieje.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś 2ch *Meżów. Być kochanym lub umrzeć.* Antoni i Antosia z Mazurem. (Wczoraj da-e były *Ubogi Poeta, Kobieta głową domu, Pamiętniki Pułkownika* po których przy-wołany *J.P. Jasiński*.)

Dziś w Kawiarni obok Ratusza, nowo przybyli śpiewacy *Alpejscy* uprzyjemnią wieczór Szanownym Gościom.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Bieleńskiej w domu Hejnikowskiego pod Nr 600, familja *Bertoldów* grać i śpiewać będzie, zacznie się o godzinie 5 w wieczór.

Dziś w Kawiarni na rogu ulic Bieleńskiej i Tró-mackiego w domu Lipopa Nr 600, familja *Rudle-rów* grać i śpiewać będzie od godziny 5 w wieczór.

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego, grać i śpiewać będą *Paulina Prajs* i Siostry *Zenger* od godziny 5 do 10 w wieczór.

Dziś w Zielonym Ogródku na Mokotowskiej uli-cy, o godzinie 3 po południu, Familja *Hessen* grać i śpiewać będą. Tamże mieć można **KAWĘ, PONCZ, HERBATE** i różne **WINA** w najlepszym gatunku; również i **KOLACJE**.

Jutro u Hogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, SNIADANIE: Sztufada cielę, Gólbki z roż: szpiko; Poledwica z roż: z kawoj; Potrawa z gółwki cielę; Zrazy a la nelson z grzyb; Szczupak z sosm lub smazo; Kapuśniak litew; i Bosol. **KOLACJA:** Ka-plony z roż: z serdula; Kwiezoły, Jaja na ocie, etc.